

MEMORIAŁ

stałej delegacji polskich zrzeszeń emerytalnych

Do
Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu
Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego
w Warszawie

Obradująca przy udziale posłów w Warszawie Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych uchwaliła zwrócić się do Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu o łaskawe zarządzenie, by przy układającym się właśnie preliminarzu budżetowym na rok administracyjny 1937/38 wstawiono w pozycji budżetowej „emerytury“, kwotę potrzebną na reaktywowanie odjętej dekretami z dnia 22 listopada i 7 grudnia 1935 r. 1/4 części lat służby, spędzonej pod zabarami, w celu naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom państwowym, oraz przywrócenia dobrze nabytych i wysłużonych praw.

UZASADNIENIE

Nietylko emeryci na liczących audieniec i konferencjach oraz w prasie, ale także całe społeczeństwo z najwybitniejszymi prawnikami polskimi na czele, uznało powyższe dekrety jako akty w wysokim stopniu szkodliwe i nieuzasadnione, naruszające powagę Państwa, prawo i praworządność, których natychmiastowe uchylenie jest nieodzowną koniecznością państwową, zwłaszcza, że podkopały one byt najbardziej warstwie społecznej, ograniczonej jedynie na swoje szczupłe zaopatrzenia i nie były koniecznością państwową, która wymagała takiego pociągnięcia, gdyż w tym czasie, kiedy stałe obcinano uposażenia emerytalne, przyznawano równocześnie wysokim dygnitarzom państwowym nadmierne uposażenia, a nadto czyniono z budżetu państwowego wydatki idące w miliony, które były zupełnie zbędne i niecelowe, a jako takie mogły być śmiało oszczędzone.

Wspomniane dekrety spowodowały w całym kraju łatwo zrozumiałe wzburzenie i rozgoryczenie a nawet odruchy dla Państwa niepożądane, albowiem społeczeństwo widząc uprzywilejowanie jednych, a krzywdzenie drugich, komentuje te pociągnięcia na swój sposób. Ludzie nie mający sposobów utrzymania, skazani na ostatnią nędzę, albo odbierają sobie życie, albo ulegają wpływowi przeciwnej agitacji.

Cały świat cywilizowany oszczędza emerytów i w żadnym z państw europejskich nie wydano podobnego zarządzenia.

Posiadamy ustawy emerytalne Francji, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii i Włoch, lecz w żadnej z nich nie ma

postanowienia, które by uszczuplało prawa nabyte, lub inaczej traktowało tych emerytów, którzy część swojej służby pełnili przedtem w b. państwach zaborezych.

Jedyną Polską, która chce uchodzić za państwo liberalne i robi najrozmaitsze dogodności mniejszościom narodowym, skrzywdziła własnych obywateli, odbierając im to, co sobie wysłużyli jako zaopatrzenia na starość i to wbrew konstytucji, wbrew własnym ustawom i postanowieniom zabrała prywatny majątek najbardziej potrzebnych, zdobyty długoletnią pracą rzekomo na podratowanie zachwianego budżetu Państwa.

Zostało stwierdzone nietylko przez emerytów, ale przez prasę wszystkich odcieni, przez Sejm i Senat i przez wszystkie sfery społeczne, że budżet na emerytury w Państwie Polskim wzrósł nie wskutek istnienia emerytów, nazwanych niesłusznie „zaborezymi“, ale wskutek nieuzasadnionego i szkodliwego wyrzucania ludzi z posad i namnożenia w ten sposób emerytów młodych, zdrowych, dzielnych i przydatnych do pracy. Że równowaga budżetowa została zachwiana przez nadmierne wydatki osobowe, spowodowane wysokimi pensjami dygnitarzy oraz dodatkami funkcyjnymi i służbowymi, nieznanymi w żadnym innym państwie.

Znana jest całemu społeczeństwu odezwa najwybitniejszych prawników polskich, podpisana przez profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza dra Marceliego Chłamca i takie osobistości jak dr. Adolf Czerwiński, b. Prezes Sądu Apelacyjnego, Tadeusz Rybicki, Sędzia Sądu Apelacyjnego, dr. Władysław Stęszewski, b. Minister Poetz i Telegrafów, dr. Ignacy Dombowski, Prezydent Rady Szkolnej Krajowej oraz szereg innych powag naukowych, potępiająca dekrety te ze względów prawnych jako też ekonomicznych i społecznych, gdyż zachwiano w Polsce zaufanie do prawa i praworządności oraz sprawiedliwego postępowania.

Z tych względów okazuje się koniecznym niezwłoczne uchylenie wspomnianych dekretów, co Pan Wicepremier kilkakrotnie naszym delegacjom przyrzekał, a nawet wymieniał terminy mianowicie lipiec i sierpień b. r. jako daty ostatecznego uchylenia dekretów.

Na konferencji w dniu 14 września b. r. oświadczył Pan Wicepremier, że dekrety zostaną cofnięte nową ustawą emerytalną, ponieważ jednak ustawa emerytalna musi przejść przez rozmaite formalności urzędowe i przez Komisję Sejmową a zresztą nie jest jeszcze opracowana i ustalona, a jej ukończenie potrwa napewno czas dłuższy, co wywołuje u pokrzywdzonych wrażenie rozmyślnego prze-

wlekania tej sprawy w celu jak najdłuższego krzywdzenia emerytów, uważamy za wskazane zwrócić uwagę Pana Wicepremiera na to, iż nie można dalej przewlekać uchylenia dekretów. Dekrety winny być uchylone niezwłocznie, a źródła pokrycia, połączonych z uchyleniem dekretów należy szukać w innych pozycjach budżetu, które przez nas kilkakrotnie zostały wskazane, jak obciążenie nadmiernych uposażeń, obniżenie dodatków funkcyjnych i służbowych, oraz wprowadzenie oszczędności w administracji i w rozmaitych funduszach dyspozycyjnych, zapomogowych, remuneracyjnych i t. p., co da się łatwo skutecznie.

Emeryci oczekują, że Pan Wicepremier dotrzyma swoich przyrzeczeń, naprawi wyrządzoną krzywdę i zwróci to, co im niesłusznie zostało odebrane.

Przy końcu pozwalamy sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność a mianowicie:

We wszystkich państwach cywilizowanych i kulturalnych, ustawy i rozporządzenia opracowuje specjalna komisja ustawodawcza, istniejąca najczęściej przy Ministerstwie Sprawiedliwości (o ile nie ma stałej komisji kodyfikacyjnej), w Polsce natomiast zaniechano tego zwyczaj już dawno, a najważniejsze ustawy i rozporządzenia, dotyczące podstaw Państwa, norm prawnych od dawna ustalonych, oraz sięgające w najważniejsze dziedziny zagadnień społecznych, opracowuje najczęściej jakiś jeden osobnik, czasem nawet nie kompetentny, w którymkolwiek Ministerstwie, bez zapytania się o zdanie ludzi, którzy na tem się rozumieją.

Metoda ta winna być zaniechana, o ile obywatele Państwa mają zachować wiarę w szczerą intencję Rządu i w należyte rozwiązywanie zagadnień społecznych, mających się ująć w normy prawne w 34 milionowym państwie.

Prosimy uprzejmie Pana Wicepremiera, by memoriał niniejszy traktował jako uwagi, pochodzące od obywateli Państwa, przepojonych miłością Ojczyzny, powodowanych jedynie względami na przywrócenie wśród najszerzych rzesz wiary w prawo, praworządność i sprawiedliwość, oraz w uczciwe zamiary obecnych sfer rządzących.

Warszawa, dnia 14 października 1936 r.

(—) Gurel, (—) Gizella, (—) Dr. Huth, (—) Pickarski,
(—) Dr. Spiss, (—) Stęczek, (—) Szkoeci, (—) Trzeciak,
(—) Wojakowski.

Budujemy „Dom Emerytów“

Zapowiedziana w nr. 6. „Emeryta“ ankieta w sprawie budowy „Domu Emeryta“ wywołała zainteresowanie wyrażone w licznych listach z których podajemy anstępujący:

Na skutek odezwy kolegi Krzanowicza w sprawie tak ważnego zagadnienia dla obecnych, jako też i przyszłych emerytów, oraz doniesłego znaczenia natury ogólnospołecznej, pozwolę sobie i ja słów parę skreślić.

Powiada przyslowie, że lepiej później niż nigdy przystąpić do zbrojnej pracy.

Widocznie tak nam wypadło.

Otóż Kochany Henryku przyjmij do wiadomości, że myśl Twoja żyje między nami. — Po gruntownym namyśle pozwoliliśmy sobie przed miesiącem napisać projekt statutu przyszłej naszej organizacji p. t. Statut „Spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej „Emeryt“ z obszerniejszym zakresem działania.

Na ten temat przeprowadziłem już kilka konferencji i referowałem na zebraniach, ażeby zaznajomić zainteresowanych z nową naszą ideą. Zastanawiałem się nad tym, ażeby przyszła organizacja była długowieczną, a więc przez określenie w statucie, że członkiem może być tylko emeryt i przyszły emeryt, zatem zagadnienie zostało rozwiązane.

Nie podobna ogłaszać obecnie całość statutu, który jest dość obszerny. Dla orientacji podam treść zasadniczą paragrafu trzeciego, który brzmi następująco:

Celem Spółdzielni jest tworzenie skupień emeryckich, podniesienie dobrobytu członków przez oddawanie im w najem tanieli i zdrowotnie urządzonej mieszkań, oddawanie

takowych na własność, oraz ułatwianie w grupowe przesiedlanie się w zdrowe okolice Rzpłitej, z szczególnym uwzględnieniem okolic podkarpackich, letnisk i zdrojowisk, okolic nadmorskich, oraz słabo gospodarczo rozwiniętych. Z powyższego postanowienia wynika, że przyszła zaprojektowana organizacja spełniłaby miała swoje posłannictwo nie tylko co do zainteresowanych członków, ale w znacznym stopniu posiadałaby charakter ogólnospołeczny.

Wystarczy przykładowo nadmienić, że przyczyniłaby się do rozbudowy kraju, upiększenia terenów nadmorskich, podgórskich i górskich, stworzyłaby nowe piękne osiedla, wzmocniłaby ruch turystyczny i letniskowy, a nadto zasilaby finansowo okolice biedniejsze i stałaby się rozsądnym kultury i pomocy społecznej ludności tubylczej.

Najpierw musi być myśl przewodnia, a następnie czyn. Przypuszczam, że znajdując się i tacy, którzy powiedzą — no tak! idea jest dobra, ale wykonanie trudniejsze, lub nieziszczalne. Ja zaś powiem, że każda zdrowa idea w połączeniu z czynem jest w 100% ziszczalna.

Należy tylko z dobrą wiarą do czynu przystąpić, a wówczas z małych rzeczy powstają wielkie dzieła.

Proszę sobie wyobrazić, że przy dobrej woli, zrozumieniu, wytrwałości w postanowieniu i z wiarą w lepszą przyszłość zapisuje się do projektowanej organizacji 500.000 członków, którzy na wspólny majątek wpłacają przeciętnie 5 zł. miesięcznie. I już w pierwszym miesiącu za dwa i pół miliona zł. realizujemy myśl przewodnią. Jakieżby był przepiękny wynik po roku, dwóch i t. d. Czy wówczas, oprócz wspólnych domów, własnych domów i osiedli nie moglibyśmy

też posiadać rentownych fabryk i rozmaitych przedsiębiorstw dochodowych, któreby się nam stokrotnie opłaciły za nasze drobne wkłady?

Stworzyłby się następnie i warsztat pracy — nasz własny, dla nas żyjących, dla naszych dzieci i przyszłych pokoleń.

Zobrazowałem przykładowo, ażeby niewiernych przekonać, że zbiorowy czyn da się urzeczywistnić i to stosunkowo w krótkim czasie. Niezależnie od projektu kol. Krzanowicza, który gorąco popieram, ażeby w tej czy w innej formie powstał „Dom Zdrowia“ w Muszynie, proponuję dla realizacji całego zagadnienia powołać do życia spółdzielnię, któraby jako prawna organizacja mogła przystąpić natychmiast do czynu dla dobra obecnych i przyszłych emerytów. Wszak mamy namacalne dowody, że „Spółdzielczość“ w krajach zachodnich dokonała wprost cudu i to nie tylko w stosunku do swoich członków, ale też i społeczeństwa, stwarzając dobrobyt w kraju.

Niechaj będą nam przykładem Dania, Holandia, Szwajcaria, Szwecja, Anglia i t. p. kraje. Nasz kraj biedny wymaga ogólnego wysiłku i planowej akcji do podniesienia gospodarczego i stworzenia nam znośniejszej egzystencji.

Dajmy dowód naszego zrozumienia poczucia obywatelskiego i pomni o to lepsze jutro, stańmy emeryci i przyszli emeryci do wspólnej pracy dla naszego dobra, naszych dzieci i ukojonej Ojczyzny.

Bydgoszcz, „

Romuald Reichelt.

Od Redakcji

WP. Jasiński, Świeciany. Zarządzenie Pana Premiera wydane do Komisji Lekarskiej, jest zarządzeniem bardzo słusznym, zabiegaliśmy o nie kilkakrotnie. Czy i jakie wyda ono rezultaty, zobaczymy w przyszłości. W każdym razie notatka, jaka pojawiła się w dziennikach o namnożeniu w ostatnich miesiącach nowych 16.000 emerytów jest nieścisła, można bowiem śmiało jedno zero skreślić, przeciąć liczbę na połowę i tak jeszcze liczba będzie za wysoka.

Od Administracji

Reklamacji prenumeratorów, którzy nie zapłacili prenumeraty za IV kwartał br., nie uwzględniamy, powołując się na ogłoszenie w Nr. 5 i 7 „Emeryta“ w rubryce „Od Administracji“.

Przyponinamy, że uwzględniamy ze względów administracyjnych - technicznych wyłącznie prenumeratę kwartalną i to kalendarzową (I. I., I. IV., I. VII. i I. X.).

W sprawie niedoreczonych numerów „Emeryta“ należy się zwracać do odpowiednich Urzędów Pocztowych, a nie do Administracji czasopisma.

Bezpłatnie czasopisma „Emeryt“ nikomu nie wysyłamy.

WZÓR PODANIA o zwrot potrąconego podatku

emeryt, zamieszkał w ul. dnia 1936.
wnosi o zwrot kwot, potrąconych niesłusznie z dodatku mieszkaniowego.

P. T.

Okręgową Dyrekcję Poetz i Telegrafów
lub Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych
lub Izba Skarbowa...

W

Postanowieniem art. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932. (Dz. Ust. Nr. 26, poz. 435) zarządzone ściąganie z zaopatrzenia emerytalnego 8% opłaty na fundusz emerytalny.

W czasie od 1 maja 1932 aż do 31 marca 1933 potrącano mi 8% nie tylko od uposażenia emerytalnego, ale również od należnego mi wówczas dodatku na mieszkanie, wynierzonego w tym samym stosunku procentowym wedle lat służby.

To potrącanie było bezprawnym i sprzecznym z ustawą, bowiem dodatek mieszkaniowy, otrzymywany przez emerytów nie może być uważany za integralną część zaopatrzenia emerytalnego. Stanowi on odrębne świadczenie, wychodzące poza ramy ustawy emerytalnej i nie wchodzi do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego.

Powyższe zapatrzywanie prawne potwierdzone zostało przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 8 stycznia 1936. L. Rej. 8694/32, który uchylił zastrzeżone w tej kwestii orzeczenie Ministerstwa Skarbu i polecił wypłatę ściągniętych kwot.

Wobec powyższego stanowiska prawnego wnoszę o zwrot niesłusznie ściągniętych ode mnie kwot.

Komunikat

z dnia 11-go października 1936 r. odbyło się w Złoczowie w sali „Sokoła“ Zgromadzenie emerytów przy bardzo licznych udziałach.

O godz. 11-tej Prezes Towarzystwa p. Józef Głowacki otwierając posiedzenie powitał obecnych, po czym w dłuższym referacie przedstawił zgodnie z porządkiem dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Prezesów i Delegatów odbytego w Poznaniu w dniu 8. września br. i podał zebrany do wiadomości uchwaloną także rezolucję, oraz skład wybranej stałej delegacji, w której ręce złożono dalszą akcję obrony interesów emerytów.

W dyskusji zabierali głos: pp. Senator Dr. Paulo, Briks i Baziak, którzy w ostrych, ale pełnych powagi słowach wypowiedzieli się przeciw dekretom Pana Prezydenta, które tak dotkliwie, ale niezastępowanie krzywdzą emerytów.

Zebranie było obrazem rozgoryczenia ludzi niesłusznie skrzywdzonych, ich troski o przyszłość ich własną i rodzin.

W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Emeryci, emerytki i wdowy po pracownikach państwowych powiatu złoczowskiego, zebrani na Zgromadzeniu w sali „Sokoła“ w Złoczowie w dniu 11. października 1936 r. solidaryzując się z uchwałami Zjazdu Prezesów Towarzystwa Emerytalnych i Delegatów w Poznaniu dnia 8-go września 1936 r. i oświadczając, że w sprawach dotyczących obrony dobrze nabytych praw emerytalnych podporządkują się w całej rozciągłości wybranej na tym Zjeździe „Stałej Delegacji“ i udzielają jej jak najdalej idącego poparcia.“